

DO MIASTA POWRÓT...

Ach ile farby jakiej by na płótno cisnąć
– Muzyki ile z klawiatury zrzucić
Żeby to poczuć?
Uklucie serca
Tamto
Znów odnaleźć w sobie
Do tamtej chwili
W młodości czas powrócić?

W Krakowie w maju i o świcie
Szpalerem bzów przez Planty
Pobiec
Z dworca pod Bramę Miasta
Prosto
I wargi niechby znowu
Szepały w zachwyceniu:
Tu...
Tu jest najbardziej życie moje
– *W Krakowie z bzami, z wiosną*

Spojrzenie niechby w głąb Floriańskiej
Mknęło
Wieże mariackie wymijając
– Gdzie Szara Kamienica
Na progu bramy własnej
Stanąć
Uklucie w sercu poczuć znane
I powtórzone znów usłyszeć:
Nie, los nie kopnął...
Tu jest najbardziej życie moje...
– *W Krakowie w maju, no i z wiosną...*

Zachwytu chwilo
Uklucie w sercu jak radosne
Pamiętam cię do dzisiaj...
– Bez wsparcia sztuki
– Bez podpowiedzi nawet i muzyki
Tyś jest jak klejnot
W albumie mych sekretnych wzruszeń

Jak cię przekazać, oddać Innym?
– Ziemi, obłokom?
– Rzece, co pod wawelskim płynie mostem?
Ot problem...
Problem z tym nieprosty

Leszek Długosz